

PROGRAM

czasopisma wychodzącego w Sanoku, pod tytułem:

REFORMA.

Zdaje się, że tak zwana polityka utylitarna już kresu dobiegła. Za uległość naszej większości sejmowej otrzymał kraj ustawę o bezpośrednich wyborach do Rady państwa, autonomia nasza już w pierwszym zarodzie ścieśniona przez liberałów wiedeńskich, mamy większe podatki i.... nic więcej. Nietylko interesa Narodu i wszystkie względy zdrowej polityki, ale poświęcono nawet godność Narodu.

Dziś każdy obywatel kraju ma obowiązek zaprotestowania przeciw polityce, która takie owoce wydała. Im więcej niezawisłych mężów głos podniesie, tem prędzej wyjaśni się sprawa.

Cheąc się przyłączyć do głosów protestujących przeciw tej tak zwanej polityce utylitarniej, zakładamy pismo niniejsze.

Nasz program tak opiewa:

a) *W polityce jesteśmy za feracją ludów Austrii. Korony niegdyś Jagiellonów, t. j. koronę węgierską, czeską i koronę polską radzibyśmy widzieli połączone przez dynastję Habsburgów.*

Nie zrzekamy się bynajmniej praw historycznych do bytu samoistnego; owszem, w całej pełni domagamy się dla Narodu praw jemu wydartych — istnienia w rodzinie oświeconych narodów. Potępiamy tylko frymarkę i smutnej pamięci wichrzenia możnowładców.

Nie zapieramy się idei, która na przekór zdumiewającej się ludzkości nasz naród po męczeńskiej drodze prowadzi, lecz pomni jesteśmy, że Europa dzisiejsza dla idei naszej niczego nie poświęci.

Czyż ludzi nam się darowizną zgrzybiałej dyplomacyi europejskiej i wyglądać blichtru odartej Polski? wyglądać w gnuśności cienia Polski, któraby w niemocy a w ręku możnowładztwa musiała być prostem narzędziem zapamiętałej reakcyi? Alboż wyglądać nam w odmęcie i gnuśności katastrofy i zupełnego przewrotu w Europie? wyglądać rządów nihilistów, któreby jeszcze bardziej pogorszyły dolę naszą?...

Nie sprzeniewierzamy się idei narodowej, nie naśladowujemy wybiegów obcych w celu wzbogacania się drogą giełdy i frymarki, bo na tej drodze tylko zguba nas czeka! Zostańmy wiernymi synami Polski, godnymi posłannictwa naszego.

Dom Habsburgów spokrewniony wielokrotnym węzłem z Jagiellonami — dzierżąc kraje korony węgierskiej, czeskiej i części krajów korony polskiej, których losy nieraz wspólne były i które łączy podobieństwo idei, zwyczajów, interesów i dążeń — nie może mieć szczytniejszej a dla siebie korzystniejszej misyi aniżeli naprawienie krzywdy, którą Marya Teresa oplakiwała podpisując akt rozbioru Polski.

b) *W kwestyach społecznych jesteśmy za zupełną wolnością. Jesteśmy za równouprawieniem wszystkich warstw Narodu — nietylko w teoryi.... ale i w praktyce.*

Gdy za świetnych czasów jagiellońskich zasadę równouprawnienia między Polakami a Rusinami rzetelnie uznawano, żyliśmy w świętej zgodzie i było nam dobrze na świecie. Powinniśmy się starać ducha Narodu ożywić tą wzniosłą ideą jagiellońską. My Polacy i Rusini na jednej ziemi zrodzeni, chcemy wspólnie i nawzajem się ratować.

Głównem zadaniem pisma będzie wyświecanie prawd społecznych. Do spraw życiem tętniących przywiązujemy byt nasz; — do nowożytnego ustroju społeczeństwa naszego przywiązujemy nadzieje nasze!

Jesteśmy za tem, aby ogół do cywilizacji podnosić i oświatę między ludem wiejskim szerzyć. Dla dopięcia celu tego żadna ofiara nie jest zbyt wielka.

Jesteśmy za zbiorową gminą jednolitą, za podniesieniem gminy i nadaniem jej autonomii jak najobszerniejszej. Jesteśmy za zniesieniem resztek feudalnych, które kraj i społeczeństwo w więzach trzymają.

Niepohamowana chciwość tych, co tylko własnej kieszeni pilnują;... co zamiast patryotycznych czynów, w spółce z obcą spekulacją ostatki biednemu krajowi zabierają; co nie pozwalają krajowi swemi potrzebami szczerze się zająć, a osobiwie lud nasz utrzymać pragną w wiecznej ciemności; spowodowały nas głównie do założenia pisma, aby przynajmniej wyprzec się: i solidarności z niecnemi zabiegami, i solidarności z robotami jałowemi.

Obszerne pole prac organicznych leży odłogiem — dziś na nikogo już oglądać się nie mamy.

c) Na polu ekonomicznem jesteśmy za wydobyciem się z pod lichwy, która nas przygniata.

Handel, przemysł, rolnictwo, upadają pod nieszczęsnymi stosunkami waluty. Kapitał, a najczęściej obca spekulacja, mają przywilej nielitościwego wyzyskiwania wszelkiej pracy. Zdemoralizowane dziennikarstwo wiedeńskie i sfery giełdowe podtrzymują ów stan w widokach samolubnych i wysysają ostatki mienia zubożałych ludów Austrii. Dążnością naszego pisma będzie zgłębienie i wykrycie przyczyn tego stanu anormalnego. Tylko wspólnemi siłami — w porozumieniu z koroną i z narodami Austrii — można złemu zaradzić.

Cechą dzisiejszej cywilizacji jest duch stowarzyszenia; praca wymaga światła nauki i zdrowej organizacji. My chcemy koalicji pracy i kapitałów. Rolnictwo, przemysł i handel powinny się w jedną całość zespolić, jeśli mają krajowi i państwu pożytek przynosić. Lud nasz na pastwę lichwy wystawiony, potrzebuje szybkiej a dzielnej pomocy.

Jesteśmy za zupełnem przeobrażeniem stosunków kredytowych. Jesteśmy za instytucjami kredytowemi, któreby krajowi przynosiły korzyści rzetelne.

Jesteśmy za wykupnem propinacji na rzecz gminy, i utworzeniem przez to funduszu na dźwignięcie ludu pod względem moralnym i materialnym.

Jesteśmy za uruchomieniem posiadłości ziemskiej, to jest: za podzielnością gruntów tak tabularnych jak włościańskich, wedle woli właściciela; za wprowadzeniem ksiąg gruntowych i uregulowaniem hipotek na podstawach nowoczesnych. Jesteśmy za wprowadzeniem kadastru wedle wartości, za komasacją gruntów, i dokładnem prawnem określeniem a surowem przestrzeganiem granic wytkniętych.

Jesteśmy za obszernem rozwinięciem środków komunikacyjnych, za uregulowaniem rzek i budową kanałów, za wywalczeniem korzystnych warunków cłowych.

Najbardziej zaś jesteśmy za tem, aby wszystkie reformy nam rzeczywiście potrzebne, szybko i szczerze wprowadzono; aby powodem ich nie były drobne, uboczne interesiki, lecz by pobudką reform wszelkich była myśl patriotyczna.